

Sygn. akt **I AGa 324/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w (...)I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Ryszard Marchwicki

Sędziowie: Jerzy Geisler

Piotr Górecki /spr./

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2019 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa **Kopalni (...) Sp. z o.o. w S.**

przeciwko **(...) Sp. z o.o. w K.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w (...)

z dnia 28 marca 2018 r. sygn. akt IX GC 881/17

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Jerzy Geisler Ryszard Marchwicki Piotr Górecki

Sygn. akt IAGa 324/18

## UZASADNIENIE

Powódka Kopalnia (...) sp. z o.o. w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) sp. z o.o. w K. kwoty 328 894,13 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot i dat wskazanych w pozwie oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W toku procesu powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 9.000 zł (k. 122).

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że dochodzone roszczenie wynika z zawartej przez strony umowy sprzedaży powódce wadliwej spycharki L. (...), rok produkcji (...) za cenę netto 270.000 zł. Powódka zapłaciła cenę przelewem w dniu 12.12.2016 r. na kwotę 298 890 zł i w dniu 09.12.2016 r. na kwotę 33.210 zł. Zakupiona przez maszyną miała wg oferty przebieg (...). Taki przebieg spycharki wynikał również z § 1 umowy sprzedaży z dnia 08.12.2016 r. Tymczasem

faktyczny przebieg spycharki był kilkakrotnie większy, niż to wynikało z oferty i umowy sprzedaży, gdyż wynosił na dzień 18.01.2017 r. (...)

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości na koszt powódki. Pozwana przyznał, że sprzedała powodowej spółce maszynę o której mowa w pozwie. Umowa została zawarta na skutek zaakceptowania przez powódkę oferty pozwanej, która była sporządzona w 3 wariantach: a) podstawowym – maszyna oferowana w stanie „takim, jakim jest” bez żadnych dodatkowych napraw; b) z certyfikatem sprawności – w ramach tego wariantu sprawdzane są wszystkie podzespoły usuwane wszystkie usterki c) z gwarancją producenta. Powódka wybrała najtańszy, pierwszy wariant. Była więc świadoma ryzyka istnienia wady. Pozwana o wadzie nie wiedziała.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w (...):

**1) zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 332.100 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 19 lutego 2017r. do dnia zapłaty,**

**2) w pozostałym zakresie powództwo oddalił,**

**3) kosztami procesu obciążył pozwaną w całości i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 27.712 zł, w tym kwotę 10.800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ((...))**

**Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.**

**Pozwana w drodze ogłoszenia internetowego oferowała do sprzedaży spycharkę L. (...), rok produkcji 2007, za cenę netto 270 000 zł. W ogłoszeniu wskazano, że maszyna ma przebieg pracy (...). Sprzedaż była oferowana w tym wariantcie cenowym z certyfikatem sprawności dla wariantu nr 1 – standard podstawowy. Wskazano w ogłoszeniu, że przy tym wariantcie maszyna jest dokładnie myta, przechodzi inspekcję i jest oferowana w stanie „tak jak jest” i „bez żadnych dodatkowych napraw”. Podano, że pozostałe warianty sprzedaży u pozwanej to maszyna z certyfikatem sprawności z gwarancją na 3 miesiące lub (...) albo maszyna z gwarancją (...) U. A. z pełną gwarancją 12 m-cy lub 1000 mth.**

**Strony zawarły w dniu 8 grudnia 2016 r. umowę, na podstawie której pozwana sprzedała powodce spycharkę L. (...), rok produkcji 2007, za cenę netto 270.000 zł z przebiegiem 3.915 mth. Sprzedający oświadczył w paragrafie 6 umowy, że „pojazd nie ma ukrytych wad technicznych”. Powódka zapłaciła za maszynę cenę przelewem w dniu 12.12.2016r. na kwotę 298 890,00 zł, a wcześniej przelewem w dniu 09.12.2016 r. na kwotę 33 210 zł.**

**Pracownicy powódki przed zakupem ww. pojazdu sprawdzili stan licznika, który zgadzał się z treścią ogłoszenia. Nie rozmawiano wówczas więcej o stanie licznika. Przedstawiciel pozwanej – H. T. - nie twierdził, że powód może sprawdzić stan maszyny u jakiegoś podmiotu zewnętrznego. Według oceny pracowników powódki stan zewnętrzny maszyny był bez zarzutu. Przed zakupem sprzedający pozwolił pracownikom kupującego odbyć jazdy próbnej maszyną. Po uruchomieniu silnika maszyna zgasła, więc H. T. polecił mechanikowi pozwanego wymianę filtra. Zostało to wykonane przy przedstawicielach powoda. Maszyna po tym już działała. Klienci standardowo sprawdzali maszynę; aby olej się rozgrzał, spycharka musiała mieć włączony silnik przez około 15 minut. Pracownicy powódki sprawdzili luzy na lemieszach, gąsienicach, wszystkie zakresy ruchem. To pozwalało sprawdzić stan zużycia maszyny. Jeden z przedstawicieli powódki ruszał maszyną do przodu, do tyłu, podnosił też pług do spychania. Sprawdzał, jak maszyna skręca.**

**W związku z nieprawidłowościami funkcjonowania układu sterowania spycharki występującymi w toku eksploatacji maszyny już po zapłaceniu ceny sprzedaży powódka poniosła koszty dwóch przeglądów serwisowych. Pierwszy przegląd serwisowy za kwotę 2.650,65 zł miał miejsce w dniu**

**30.12.2016 r. w celu usunięcia przyczyn nieprawidłowego funkcjonowania układu sterowania. Już bowiem w pierwszym dniu eksploatacji spycharka nie funkcjonowała w sposób prawidłowy. Wymiana filtrów i oleju w silniku nie poprawiła jednak jakości pracy sprzętu, albowiem niesprawność układu sterowniczego utrzymywała się, choć nie stwierdzono, że nie można maszyną pracować. Powódka zwróciła się więc do autoryzowanego serwisu firmy (...) w celu dokonania przeglądu technicznego spycharki dla ustalenia przyczyny powyższej wady. Serwis producenta potwierdził nadmierne zużycie silnika oraz znaczne dysproporcje między wskazaniem komputera co do przebiegu maszyny – (...) a wskazaniem licznika mechanicznego w kabinie – (...) Jednocześnie serwis stwierdził, że ze względu na możliwość pogłębiających się uszkodzeń układu jazdy praca maszyną jest niewskazana. Koszt serwisu producenckiego wyniósł 1343,78 zł. Powódka za oba przeglądy serwisowe zapłaciła.**

**Wskazania z komputera pokładowego maszyny zakupionej przez powodową spółkę mogły być zweryfikowane jedynie w serwisie producenta rzeczzonej spycharki. Istniała możliwość powstania różnicy we wskazaniach licznika mechanicznego i licznika maszyny oraz licznika komputera silnika, gdy silnik jest wstawiany do maszyny po tym, jak już wcześniej wykonywał jakąś pracę, będąc komponentem w innej maszynie. Nadto licznik mechaniczny może być uszkodzony, czy wymieniany. Nowy licznik zaczyna odliczanie od zera, a serwis producenta odnotowuje takie zmiany. Sprzedawca nie miał możliwości ustalenia stanu licznika elektronicznego bez wezwania serwisu producenta. Faktyczny przebieg rzeczzonej spycharki był kilkakrotnie większy, niż to wynikało z oferty i umowy sprzedaży, gdyż wynosił na dzień 18.01.2017 r. (...), tj. po przepracowaniu przez spycharkę u powoda (...). Wiadomość o tym powódka powzięła, zlecając dokonanie przeglądu stanu spycharki z uwagi na jej nienależytą pracę (niesprawny układ sterowania) autoryzowanemu serwisowi firmy (...). O powyższym fakcie - wadzie fizycznej spycharki – powódka powiadomiła niezwłocznie pozwaną pismem z 19.01.2017 r., składając oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, żądając zwrotu zapłaconej ceny i odebrania spycharki. Z powodu odmowy pozwanej, pismem z 9.2.2017 r. powódka złożyła na podstawie art. 560 k.c. oświadczenie o odstąpieniu od umowy z uwagi na brak właściwości spycharki, o których zapewniła pozwana co do ilości przebiegu deklarowanego w ofercie i umowie sprzedaży, a przebiegiem faktycznie stwierdzonym protokołem z (...) W efekcie zażądała zwrotu ceny 332.100 zł w terminie 3 dni od otrzymania pisma. Pismo zostało doręczone pozwanej w dniu 15.2.2017 r.**

**Spycharka znajduje się na terenie strzeżonym przez zatrudnionego pracownika powódki, który jednocześnie pełni dozór nad innymi jej maszynami.**

**W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób było przyjąć – co sugerowała pozwana - że strony wyłączyły rękojmię. W sprawie nie przedstawiono w tym kierunku wystarczająco przekonującego materiału dowodowego. Nadto sąd I instancji stwierdził, że powódka nie mogła żądać zwrotu nakładów na rzecz w postaci kosztów jej naprawy, czy wymiany części.**

Mając na uwadze powyższe, Sąd w punkcie I tenoru wyroku zasądził cenę brutto spycharki wynikającą z umowy stron w kwocie 332.100 zł, a w pozostałym zakresie w punkcie II powództwo oddalił.

Apelacje od powyższego wyroku wniosła pozwana, która podniosła w niej i osobnym piśmie procesowym, następujące zarzuty odwoławcze:

1) naruszenie art. 558 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez „przyjęcie, że strony będące przedsiębiorcami nie umówiły się, że nie pozwany będzie odpowiadał za wady ukryte, w sytuacji kiedy powód zaakceptował ofertę pozwanego w wariantcie pierwszym (...)”,

- 2) naruszenie art. 563 § 1 k.c. poprzez „przyjęcie, że powód należycie zbadał kupowaną rzecz (...)”,
- 3) naruszenie art. 563 § 1 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. poprzez „przyjęcie, że powódka dochowała tzw. aktów staranności”,
- 4) naruszenie art. 564 k.c. przez błędna jego wykładnię i w konsekwencji jego niewłaściwe zastosowanie, „w sytuacji, gdy niniejszy przepis, z uwagi na niezaktualizowanie się przesłanek w nim wskazanych, nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie (...)”,
- 5) naruszenie art. 558 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 560 § 1 k.c. „przez przyjęcie, iż strony nie wyłączyły rękojmi (...)”,
- 6) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez „bezpodstawne przyjęcie, iż pozwana nie sprostowała powinności wykazania podnoszonych okoliczności (...)”.

W oparciu o powyższe zarzuty autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w (...) zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd odwoławczy podzieliła ustalenia faktyczne sądu I instancji i tym samym przyjmuje je za własne. Wypada zatem odnieść się do podniesionych zarzutów odwoławczych.

Naruszenie art. 558 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. skarżąca upatrywała w tym, że skoro strony zawarły umowę kupna-sprzedaży w wariantcie pierwszym – czyli w stanie „tak jak jest” – to tym samym wyłączyły umownie przepisy o rękojmi za wady rzeczy. Problematyki wyłączenia rękojmi dotyczył także zarzut 5 odwołania, tj. zarzut naruszenia art. 558 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 560 § 1 k.c. „przez przyjęcie, iż strony nie wyłączyły rękojmi.

Z art. 558 § 1 zd. 1 k.p.c. „Strony mogą odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć”. Zauważyć jednak trzeba, że wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie można domniemywać. Istnieje bowiem w tym zakresie obowiązek wyraźnej modyfikacji. W wyroku z 13.06.2017 r. Sądu Apelacyjnego w (...) ((...)), wskazał, że ograniczenia, rozszerzenia bądź wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie można domniemywać, powinno ono wynikać wyraźnie z treści umowy. W wyroku z dnia 9 października 1998 r., (...), niepubl., Sąd Najwyższy stwierdził, że nawet zamieszczona w umowie sprzedaży adnotacja o wiedzy kupującego o stanie technicznym samochodu nie stanowi oświadczenia o wyłączeniu odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej. Tymczasem w umowie kupna- sprzedaży z dnia 8 grudnia 2016 r. strony nie złożyły żadnego zgodnego oświadczenia woli z której wynikało by, że wyłączyły one przepisy o rękojmi. Pozwany jako sprzedający złożył natomiast oświadczenie, że „pojazd nie ma ukrytych wad technicznych” (§ 6 umowy). Tak więc z treści samej umowy nie można wywieść, aby wola stron było wyłączenie przepisów o rękojmi. Nie przesądza o tym także sam fakt zawarcia umowy w wariantcie I, czyli w stanie „tak jak jest”. Wyłączenie przepisów o rękojmi następuje tylko wtedy, jeżeli kupujący pozytywnie wie o wadzie. Zaprezentowanej oceny nie zmienia przywołane przez skarżącą orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) dnia 5 października 2017 r. (...), albowiem dotyczyło ono ograniczenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady w umowie. Umowa zawarta między stronami nie zawierała takiego ograniczenia.

W konkluzji nie można podzielić zapatrywania skarżącego o naruszeniu przez sąd I instancji art. 558 § 1 k.p.c. oraz przepisów z art. 65 § 2 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 560 § 1 k.c.

Nie był zasadny zarzut naruszenia art. 563 § 1 k.c., który stanowi, że przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i

nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później – jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. Zauważyć wypada, że zakres obowiązku przedsiębiorcy, polegający na zbadaniu rzeczy sprzedanej, nie prowadzi do konieczności zlecenia profesjonalnej ekspertyzy rzeczy, szczególnie gdy sprzedający zapewnia, że rzecz nie ma wad. Taka też sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Udzielenie zapewnienia sprzedającego, że rzecz nie ma wad powoduje, że kupujący działając w zaufaniu do sprzedawcy, nie ma obowiązku badania rzeczy w zakresie wadliwości, której dotyczy zapewnienie, nawet jeśli miał taką możliwość. Pozwany mógł więc w świetle informacji przekazanych mu przez sprzedawcę ograniczyć się do pobieżnego oglądu przedmiotu sprzedaży (por.: wyrok z dnia 24 stycznia 2019 r. Sądu Najwyższego, (...))

Tym samym nie był też zasadny zarzut naruszenia art. 563 § 1 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. poprzez „przyjęcie, że powódka dochowała tzw. aktów staranności”,

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 564 k.c. Na płaszczyźnie skutków, jakie niesie zapewnienie o braku wad jest traktowane tak samo, jak podstępne zatajenie wady przez sprzedawcę. Zapewnienie sprzedawcy o braku wadliwości rzeczy musi pochodzić od sprzedawcy. Może ono być zawarte w umowie, tak jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie. Jak już wspomniano, w orzecznictwie przyjmuje się, że udzielenie zapewnienia o braku wad rzeczy sprzedanej powoduje, że kupujący działając w zaufaniu do sprzedawcy, nie ma obowiązku badania rzeczy w zakresie wadliwości, której dotyczy zapewnienie, nawet jeśli miał taką możliwość i jest przedsiębiorcą.

Nie mógł odnieść zamierzonego skutku prawnego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez „bezpodstawne przyjęcie, iż pozwana nie sprostowała powinności wykazania podnoszonych okoliczności (...)”. Na wstępie trzeba przypomnieć, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Niewątpliwie tak rozumianej zasady swobodnej oceny dowodów sąd I instancji nie naruszył, bowiem przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy, a następnie dowody te prawidłowo ocenił. Słusznie sąd I instancji podniósł, że pozwana nie wykazała, aby w obrocie używanymi maszynami budowlanymi istniała utrwalona praktyka zbadania rzeczy przed jej zakupem w autoryzowanym serwisie producenta. Oceny tej nie zmienia i to, że sprzedawca oferował powódce 3 różne warianty sprzedaży, w tym jeden obejmujący tylko inspekcję rzeczy. W tym przypadku owa inspekcja została bezspornie przeprowadzona przez pracowników powodowej spółki. Kupujący zbadał więc rzecz w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju. Oceny tej – wbrew apelacji – nie zmieniały zeznania świadków H. T. (dyrektor zarządzający u pozwanej), D. K. (pracownik serwisu (...)), G. Z. (pracownik powódki) czy T. T. (kierownik oddziału u powódki). Dodać trzeba, że kupujący zawiadomił też sprzedawcę o wadzie, niezwłocznie po jej wykryciu przez serwis producencki. Wspomnieć trzeba i to, że z oferowanych przez pozwaną dowodów nie wynikało, aby strony umówiły się co do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej za wady. To, że pozwana oferowała sprzedaż używanej maszyny w trzech wariantach, nie oznaczało, że w sytuacji, gdy powódka dokona zakupu według wariantu I (najtańszego), tym samym wyłączona została rękojmia pozwanej za wady. Jak już wspomniano wcześniej, uzgodnienie takie nie wynikało z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania, sąd odwoławczy oddalił apelację jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

W pkt 2 wyroku sąd apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (art. 98 k.p.c. i § 2 pkt 7 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

Piotr Górecki Ryszard Marchwicki Jerzy Geisler

--	--	--